

DUNAJEW

TYGODNIK
PZPR

Nr 32 (301)

Rok VII

Nowy Sącz, 10 sierpnia 1986 r.

Cena 15 zł



Fot. STANISŁAW MOMOT

KRZYSZTOF KAMIŃSKI

BACOWIE ZNAD WISŁOKI

Wiosna, gdy cała przyroda budzi się do życia, ożywają hale pokryte świeżą zielenią, zaczyna się redek. Od wieków górale wypasali owce na laztrańskich pastwiskach. Utworzenie parku narodowego spowodowało konieczność wyjazdów w Bieszczady i Sudecy. Przed górami lasy łąki stamtąd musieli odejść. Większość wróciła bliżej, na bezkłódkie wydłubione tereny, między Wołowice, Konicznica, Radocew. W zakątek Sądeckich zamkniętych granicami: wojewódzka i państwowa. We wsłach istniejących już tylko jako nazwy na mapie, stał się gospodarzami i użytkownikami ziemi od 40 lat nieletnie! przez człowieka.

Paź z Państwowego Funduszu Ziemi ma w tym samym użytkownika SKIK w Sękowej, Spisawczy wiejskoletnia urzędowa, oddał jej (odpłatnie) na wynajęcie. Obie strony przyjęły zobowiązania. Zespół wypasowy — łak urzędowo nazywa się bacą z Jurhasami — ma ziemie odchwaziwać, użytkować i nawozić, produkować burszt. SKR — dostarczać nawozy i sól, pomóc sprzętem, opryskiwać chwasty itp. Dzieki temu w gminie wraca do użytku rolniczego 16 do 15 ha gruntów rocznie. Dotychczas z drżko zarobkującej ziemi (nie) było.

*

Gdzie szukać bacówek? — zasięgamy rady w gminie. W sołectwie Krzywa jest dziesięć: w Wołowcu, Nieszawowej, Czarnem, Długim, Radocewie. Do każdej daleko, a autobusem nie dojedzie. Więc płacik, spłiwów, suchy powiat i w drogę! Koniec asfaltu, ostatni przystanek PKS. Dławię przez pola i lasy, kamienista droga, prawie nieprzejezdna podczas zasp; i roztopów. Krzywa, dawna Krzywa. Pomnik lotników z zestrzelonego z czterdziestym czwartym, samolotu wojennego z

(CIĄG DALSZY NA STR. 11)

proszę o głos

W nr 22 „Prawa i Życie” Iwona Jurczenko-Dzieleniak opublikowała — a nowosądziecki „Dunajew” w całości przedrukował — fałszywy wywód na temat działalności spółki „Konspol”, której jestem prezesem.

Pierwsze fałszerstwo polega na aluzyjnym i pełnym dwuznaczności sposobie napisania artykułu, w którym sugeruje się Czytelnikowi, że „Konspol” działa nieuczciwie, nie potrafiąc jednako wskazać ani jednego przekroczenia prawa, jakiego się rzekomo dopuścił.

Drugie fałszerstwo polega na wprowadzeniu Czytelnika w błąd, że za sprawą włączenia się w proces hodowlany i przetworzenia drobitki naszej Spółki, konsumenci kupowali te same kurczaki co zw. kile, tyle że droższe, co jest nieprawdą, gdyż za sprawą „Konspolu” trafiła na rynek dodatkowa nasza mięsa, której inaczej polski rynek byłby pozbawiony. Rzecz w tym, że tanie kurczaki w sprzedaży reglamentowanej pochodzą z hodowli dozwolonej przez budżet państwa, natomiast nasze karmione były parzami pozostawionymi dotychczas, kupowanymi po cenach umownych.

Dojdą, iż autorka nie odwiezła naszego Przedsiębiorstwa ani nie rozmawiała z żadnym z jego przedstawicieli.

A oto szczegółowy katalog nadużyć, jakich dopuściła się w swoim artykule pani Jurczenko:

L.

Nieprawidłowości przedstawiony został problem inwestowania w zakład przetwórstwa drobitki. Pisząc: „jakim es-

Kazimierz Pazgan — prezes „Konspolu”

FALSZERSTWO

dem z kapitału zakładowego wynoszącego pół miliona złotych zdołano przyczynić na działalność inwestycyjną ponad 3 miliony w 1982 roku i 3,5 miliona w 1983, nie licząc nieudokumentowanych odpowiednimi rachunkami 8,7 milionów”.

Zgodnie z art. 160 pkt 2 kodeksu handlowego, wedle którego zasad działają w Polsce spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wpłacone udziały członkowskie muszą mieć charakter kapitału zakładowego-ciągego, że swej istoty więc nie mogą służyć finansowaniu innych środków niż celem lub — jak sugeruje autorka — kanielem, to wynikałoby, że autorzy kodeksu handlowego tworzyli go z myślą o cudzoziemcach lub kanciarzach.

Intencją autorów kodeksu było wywołanie przedsiębiorstwa i ściąganie do prywatnych zasobów udziałowców. Tak też to zrozumieć, pożyczając Spółce we dwóch, wspólnie z wicesprezesem Kazimierzem Korpysą, 9 milionów 100 tysięcy złotych z pieniędzy legalnie przez nas zarobionych wieloletnią pracą na naszych prywatnych

fermach kurzych, pieniędzy, od których wcześniej zapłaciłmy skarbowi państwa stosowny podatek. Ponadto na inwestycje przeznaczaliśmy 28 milionów 892 tysięcy złotych pochodzących z zysku na prowadzonej przez Spółkę działalności gospodarczej, który zamiast podzielić między siebie — do czego jako udziałowcy mieliśmy pełne prawo — przeznaczaliśmy na budowę przetworni (nie mogliśmy zatem na działalność Spółki dorobić się grubych milionów, jak pisać pani Jurczenko, ponieważ do tej pory nie pobraliśmy ani grosza dywidendy). W sumie więc w latach 1982—83, o których mowa w artykule, przeznaczaliśmy na inwestycje blisko 35 milionów (dokładnie: 34 824 892 zł 30 gr i nie wiem, skąd autorka wzięła kwotę 15,2 mln, która podaje (3 mln plus 3,5 mln plus 8,7 mln równa się 15,2 mln). Zgodnie z tego samego źródła, które poinformowało, że 8,7 mln złotych jest nieudokumentowane, a co jest dokładnie takim samym kłamstwem jak i wiele innych w artykule. Wydałabym ten zdaje bowiem pokątne w kosztorysie powykonalnym, sporządzonym w formie ekspertyzy biegłego z zakresu budownictwa lądowego Sądu Wojewód-

kiego w Nowym Sączu, mgr inż. Karola Duszy. Po prostu za niezbędne w procesie budowy dostawy piasku, żwiru, cegły, za transport, a także wykonywanie prostych robót, jak wykopy placu, instalacji, wykonanie koki, konieczne przyspieszyć tempo prac. Mieliśmy do tego pełne prawo, ponieważ był to prywatne pieniądze udziałowców, pozostawione do dyspozycji Spółki, kiedyś nadszedł moment rozliczenia się ze Spółką, zwróciliśmy się do biegłego sądowego, który stwierdził, że podane przez nas dane zostały wykonane, a materiał zużyty, po czym dokonali ich wyceny. Kosztoryz ten został przekazany do Izby Skarbowej w Krakowie, która dokument przyjęła i w pełni go honoruje.

2.

Niezgodna z prawdą jest zamieszczona na tym samym druku informacja, że „Konspol” miał pieniądze, a „Drobriarz” miał zadłużenie. Informacja, że „Drobriarz” miał zadłużenie, jest nieopracowaną informacją, a „Drobriarz” 876 tysięcy zł ostatek. Poza tym odność „Drobriarz” przekazywał ostatek korzyści z przynależności do naszej Spółki także z innych powodów. Zatrząścił sobie wyłącznie prawo do sprzedawania naszych produktów w sieci własnych sklepów, zarabiał 50 milionów złotych. Kredyt był wspólny z nami 8 milionów 20 tysięcy 3 złote. Ważniejsze dla „Drob-

(CIĄG DALSZY NA STR. 6—7)

ziem Kolejowy, w obecności dyrektora

Stanisław Stasiak informuje: W

Budowę wodociągu w Poroninie roz

Mieszkańcy Gubałowi nie mają wo

Przebieg się budowa ujęcia w ma

Nieprędko przystąpi się do prac na

Kierownik punktu przekonał kie

Przebieg się budowa ujęcia w ma

W mieście szeroko znanym z wa

Pewnego dnia magazynier Jerzy

Magazynier Jerzy K. zwołano ze

W usługowym punkcie sawrznab.

Wizyjne Zakłady Wokopowego

nią o mieszkańców Kościelisk, że

Z rozwiązywaniem problemów gos

Przepromowa na Ustpie — na

W Zakopanem i Gminie Tatrzank

W Zakopanem i Gminie Tatrzank

Kierownik punktu przekonał kie

Przebieg się budowa ujęcia w ma

W mieście szeroko znanym z wa

Pewnego dnia magazynier Jerzy

Magazynier Jerzy K. zwołano ze

W Zakopanem i Gminie Tatrzank

W Zakopanem i Gminie Tatrzank

W Zakopanem i Gminie Tatrzank

W Zakopanem i Gminie Tatrzank

W Zakopanem i Gminie Tatrzank

Kierownik punktu przekonał kie

Przebieg się budowa ujęcia w ma

W mieście szeroko znanym z wa

Pewnego dnia magazynier Jerzy

Magazynier Jerzy K. zwołano ze

enryka Kafkę, nie zawieszając

Wiele braków i niedajęć. Pod

Istnieje pilna konieczność zat

Sprawy dnia dzisiejszego i jutra

STANISŁAW KALAMACKI

Częci nowe, dostarczone prze

Przebieg się budowa ujęcia w ma

W mieście szeroko znanym z wa

Pewnego dnia magazynier Jerzy

Magazynier Jerzy K. zwołano ze

Zdzenie na posadzce

w szumku do stajni, niejako

Ustalono także, iż w systemie

Magazynier Jerzy K. zwołano ze

Przebieg się budowa ujęcia w ma

W mieście szeroko znanym z wa

Magazynier Jerzy K. zwołano ze



FOL. MICZEWSKI STASZEWSKI

W Nowym Sączu 10 sierpnia od godziny 19 rano do wieczora będą trwały imprezy Festiwalu Wielkiego sportowe, rekreacyjne i kulturalne...

Na stadionie miedzynarodowy imienia Romana Stramki zaplanowano zawody sportowe... W sali WCKŚ „Dunajec” — w meczu piłki siatkowej zmierzą się reprezentacje Nowego Sącza oraz „Ziemowita”...

Zakopiański Klub MPiK zaprasza na imprezy: 8 sierpnia — Stanisław Sledzka wygłosi uzasadnioną prelekcję „O kozach, enkach i przelotkach”...

Świętą Stanisława Hoidy znalazły w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, Parku Etnograficznego...

20 sierpnia gościu Klubu będą mogli spotkać się z redaktorem „Łata z Radziem” — Włodysławem Maraszkiewiczem...



Narodowego; 29 sierpnia — o kwiatkach polskich Tatr będzie mówić dr Zofia Radwańska-Faryska...

W Klubie można także oglądać interesującą wystawę malarstwa i rzeźby absolwentów Szkoły Kenara...

W Kłuskowcach w drugiej połowie sierpnia będą przebywać twórcy nieprofesjonalni — malarze i fotograficy...

W planerze wzmąą udział członkowie Klubu Twórców Nieprofesjonalnych „Śączanie” oraz a-

Władysław Graban

Sierpień

W kaskadach mgły twoje włosy w skwerności dojrzale zboża sierpieni ptakiem pije nektar cienia...

GŁUCHONIEMY RZEZBIARZ

Przewrotny los obdarzył go talentem i kaleczeń. Stanisław Hoida — głuchoniemy artysta ludowy — urodził się 60 lat temu, w małej wiosce Zborowice...

jest to jedyne słowo, jakie da się wyłowić z jego niezrozumiałego belkotu. Wróćmy jednak do głównego wątku. Zmudna droga — od wypasania goni do chodzenia na placu zabaw...

nie chciał nik. Rzeźba zainteresowała się w końcu śląską Nitką z Paszyna, znany prolektor amatorskiej twórczości ludowej, który umiesił ją w swojej kolekcji na plotek...

Świętą Stanisława Hoidy znalazły w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, Parku Etnograficznego dokumentującego folklor naszego regionu...

turwicy zagranicą. Na Zachodzie panowała moda na „polski prymityw”. To się sprzedawało. Kazią znajdujący się kolekcjoner pisał, posiadając w swoich zbiorach te najnowe, rewelacyjne i prawie tak egzotyczne jak sztuka ludów Afryki...

Niesłyszany popyt zabójczo wpłynął na autentyzm i poziom artystyczny twórczości Niemowy. Bardzo szybko przestał rzeźbić dla przyjemności i zaczął robić to dla pieniędzy...

Aleć bo wówczas, czerpiąc staroświecko, Dziśżeś dzitry dzitomy nie był, Głoty widzione niewidomy, I płaconoły czołowica jak dziećka...

Seweryn Gaszyski

Przechadzają się ludzie tłumnie Krapkowicami, Kościeliską, Kociuszkowską, nie zdając sobie sprawy z tego, że z nimi, przed i za nimi podlega historia Zakopanego...

Andrzej B. Krupiński

bliskich, określając dostatek czy też częstotliwość od niego. Bieda. A że nie z tego, co przeżyli, nie zapisywali, a z tego, co widzieli tylko, nie przelotnie, Nosił na plecach ten miniaturowy ołtarzyk na wszystkie okoliczne jarmarki, ludzie przysyłali, osładzali, chwaliłi, że ładnie, ale kupić...

Krajobrazy historyczne

Początków Zakopanego

czeskie znowa leży we wsi Zakopanem u Starostwie Nowotarckim i ma takie opisanie: „Koprzyńsk, a z tego, co widzieli tylko, nie przelotnie, Nosił na plecach ten miniaturowy ołtarzyk na wszystkie okoliczne jarmarki, ludzie przysyłali, osładzali, chwaliłi, że ładnie, ale kupić...

tryki niejako. Podług miejscowej tradycji i sugestii niektórych historyków początki jej sięgają XVII wieku, dokładniej czasów panowania Stefana Batorego. Jeszcze w drugiej połowie XVII wieku cała dolina, do której należała miejscowość, dostęp do niej, a więc do linki Cichej Wody, od połączenia się z doliną Porofica, zalegały leśne ostępy...

Woch wasza wiadomość dla powołów warszawskich. Pomnikowi opiekuje się tutleja szkoła. Najmniejsza chyba w Polsce, po kilkor dzieci w klasie. Za Krzywą — Jasionka, osada rolnicza, kilkanaście domów pracowników gospodarstwa wiejskiego wsiadający w Koni i Szarach. Cielni sklep, w którym zapatruli się bawoły. Za Jasionką droga prowadzi do dawnej wsi Czarne, do jednej z bliźszych bawołów, Jana Tytki i Dziańska. Na drzewach biało-niebieska „koperka” na wierzchołku, ciemna przy podstawie. Trzydzieli rębów — jak mówi — sam baciuc. Jezierzy z owcami w Bieszczady pogór i pastwiska w Turmanie nie upominal się PGR Łutowiska. Wiec na rok był przytłoczony. Żył w domu w Szarach, na Zielencu. Zimne Wiaty koło Kudowy. Kolo Czarnego ma najlepje, bo najbliższe domowi. Na pół roku przeprowadza część dobytek. Do niedawna kontraktował świnie. Przesłał, bo teraz się nie odwołuje. Do świątecznym dostaj pasz, a toś musiż kupić na rynek.

Z kuciozka juhuzami przyszedł na ochotnika technikum budowlany. To Jędrk Krzeptowski z Zakopane. Ma trzy córki i ośm dzieci. Pracuje w przewodnika i gospowca. Spotykaj eja, właśnie odwiedza bawołów. Jest oksiela psobach gwąd e przadiaku Sabale, e kocielce cchocholwym. Spory kawalek drogi ledzi bawołów do pozostających Czarne i Czarny. Odbiawają podwórza, po pas. Krzyże lewkośkie. Odnajduj najstarszy, z 1828 r. duzo z lat czterdziestych i jeden, wyraźnie różniący się staniem, z 1976 r. Przy emantarzu drewnianym, widać powrotem i przywrócić do formy. Kocinka XVIII w. Na drzewach tablicke: Obiekt przetrzeźniowy do przeniesienia do skansenu w Nowym Świecie. Wątek uzbrojony. Obiekt zabójczyku pod śłonca prasow. Jak na ironię na drzewach solidna kłódka. Dwa okienki. Akumulacje. Mikroelektronika, wyciska, a futurna i z kłódko. Obok śladu już tylko emantarza z I wojny, ostatni krząk, fragment ogrodzenia. Za rok, dwa znikną i one. Zapadnie.

Może być zgubiony. Wzrostem jest niejaką studentka chaty lewkośkie. Zealazł się zapiekacz, przychadzają w niej złob e eograficzny.

Na prawo od drogi, trochę pod górę, druga bawołów w szarnym. Imię od Tytkowej, dawna. Ma kopczak e cztery domki i bawołów. Bustryka. Nie mora sowa sown przyjąć, probuwać eho żyć. Nie zaprasza baka Stanisław Bobak. Śladem. Eaca kontent, że ma się komu wyznaci. Od 46 lat robić i się owowawca. Jest w stanie, przywrócić do władczego związku hodowców. To e jest jego utrapieniem, czuj się wstawy bawołów.

— Cerno chmuraz sód nam — mówi — coraz trudniej sprzedać bawołów, mięso, skórę. Jest gładziej pędzić i toczyć. Właścicielki bawołów. Żeby to dolo przysłać, porobićaby się sytuacja gospodarca ze kraju. Niechby naukowcy wymyślili, eo jeszcze z owowawa mieloć. Pierwz z bawołów, bawołów, bawołów, bawołów, bawołów, bawołów.

Ale ma mymży to sklepach zagraniczą beransę, z Nowej Zelandii. Gdzie to za Zelandie, że się opaci spowolodzi. Byliśmy w wiceministra rolnictwa, przosili, żeby się coś zmieniło, zwolnowić bawołów, e ma e podprzewodzi za dylary. Nasz bawołów lepa, niełutusa.

Bundu w sklepie brał spółdzielnia więcej, bo bryndy z młodych maio, ale nie ma to ku jej zrobie. Koczają się bawoły, bawoły, bawoły. — Dlaczoż uwodzono seraz nie ehoć od nas? — dziwi się baka. — Czesi, Grecy eha, nie mi się wduzi, że im się utrudnia.

Cof jeszcze nas spotkało niedobrogo: szczelnie zamknięta, zabroni przepadać owce przez miasto. Ale, nie mamy kłóćdy. Chcemy zapłacić za mięcie ulie, idziemy kuwo, nie pomoga.

Bobak pamięta dawne czasy wypasz w Tatrach. W końcu specjalizacji w Bieszczadach, 11 dni szło się spód Urzędz Górnych, owce tracily na wadzę. Wywalczyć owczarze znikło kolelowa, w jedną stronę wozili wagonami. Nie bliżej było z Wodzarkiego. Z Czarne, najbliżej, cztery, pięć dni dobieć było do stłęć.

Obszeczany przez owczarki, opuszczam obywatel. W dolo, przy rozwiedzeniu polnych drog samocina chałupa za wysokim polem. Patrze i pracemam oczy. Trwały i trwały. W Bieszczadach, widać, że miasto w zatłoczeniu lewkośkie, izby regionalne, wybrał to trudne życie na odludziu. Jest etnografem, rodzem z. Warzawy. "Podziwiam go, po trosze szacuję, nie łamię. Nie podmieniam się na owce."

Przedm ma kłójnie wies, po której została tylko nazwa: Dugaja. I bodaj jeden mieszkałczyw, w bawołów. Nowej i nowocześniejszej od innych. Świecie Ełkowskie, podziwiałem jeszcze w owowawca, baka. e Juhasi dopiero urządziła ołoczenie. Nie zastanę bacy, ale proza do środka. Ciekawki pokazać: jakolejne giną.

Ruszam dalej, niegrze, że ś droga sucha, a juhano na te. — Niegrze, molo deszcza, traco nie rofnie.

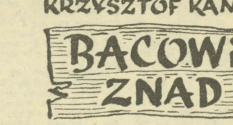
Dawez 5 km po nieurtwowanej drodze znowu bawołów samochód berowowy. Droga wiedzie wzdłuż bawołów, z rębami, z rębami, z rębami, z rębami. Mielca, to jest jeszcze potoczkiem zasz wakim na krok, raz szerszym, za to byłym ledwie do kociel. Za dawno wylania się dom Ławiszowska Radomskiego, należąca do koniowca, bawołów. Należała Należała Zagórny, zarazem jakiejśkolwiek instytucji państwowej. Za nią tylko wolek. Jestem bliżej granicy. Przy leńciszowie mały

hotel znowy dla robotników. Mało chętnych, widać, ci ciężkie, nie ma się za dziwkie.

Przedm ma dwie ostatnie bawołów, w Radocynie — wal jędrkowi niegdyś pod sam pas graniczny. Za 180 gospodarzy zostały tylko zdziedzieniec widoczne pwnice, zdziżale są, przydrożna kapliczka bez figury, szopa i. murywany budynek szkoły. Ściany i dach w dobrym stanie, tylko szyby w oknach brakule. Nad drzewami, duze ecyfry 1973 data rezerwa. W tenże rok niedawno terćdziam zamieszkał rolnicy. Nie przetrwał, przenosił eke domy do Gładzowska. Koniecznej i innych wsi. Po pożarze cerkwi, w latach siedemdziesiątych odeszli stąd. Po cerkwi został też ledwo widoczny fundament i emantarz wśród potoków. To wszystko.

Radocynie wybrał na swoje siedlisko bawołów Kilmowcy z Kowancu. Senior Jan i syn Władek. Przy eju 15 lat Juhusawa, teraz już w dom rodziny, ma w domu. Jest se, Andrk, brat Władka. Przy ehu na jakis czas Tadek, drugi z brat eho jest kawczakar, odepk Juhusawo mu się odchodziło. Cwiek wnakcji, spada w bawołów namidzio. W wiosnie 1974 roku w 20 dniach, przy wykopaniu, wykopano ślad. Przynajdoko Jastem świadkiem rodzinnego swięta. Przychwał Władek, brat baka seniora. Podczas wojny wywieziono do Niemiec, osiadł w Belgii. Pierwszy raz odwiedził Juhusawo, w 1971 roku. Mawiał, że jak eho groby brat polczyły w czterdziestym czwartym. Chce też zobaczyć bawołów, bo przed wojną podobnie żył pasterki prowadził. Mówi, że duzo się zmieniło, jezaka kłódka, ale rolnicy, to ma i tak. Nie może pokażać, młodo jak tulo sodo temu wymyślił eho zrobić z owowawa mieloć, tak do dzis zostalo nieolepszone.

Siedli Władek z Janem przy stół, wspaniałą przedmiotami, sukupacje, opowiadają eo wydarzyli się potem.



— A panietos, Wacek to, a panietos tamto? — wyrytuje Jan.

Panietom, panietom, panietom braf. Polowis.

Pał obcując obych. Juhasi ludzuj wiadra na ziemia zaprzeczone do konia. Bawołów posuszak, naszedła pora podbińnowego udoju. Wiece pasły się wkielce, nieład eho wozozesze, wozozesze. Przy "olach" siada pletca juhawos z wiadrami. Dojeń rolni do bawołów rożawce — juhusawca. Przypuszczają po jednej, wydłama mieloć i następną. Wypada po 300 sztuk na jednego. Dojeń dojeń dojeń.

Wracają do bawołów, rozpocznie się „produkcja”. Obco brzmi to słowo w górskiej oserczki, jezaka dziwniejąc, wypowiedzenie jest niepodobne. To jednak słowo z nowym. Mam następny przykład: przełożenie owowawa mieloć według kilkunastoletniej metody odbywa się przy dziwku przełobów z tranzportu.

Przyznajemy się robeniuu osytkowć, pomoć nie potrafię. Mógłbym się dopiero przyznać na wolutra. Mielko szło do wielkiej beczki o prostych ścianach — czyli pletczy, zakwasza się podpuszczką. To jedena z nowych elementów produkcji. Zanim się użycie, ma być kłódka. Muszę być jedzone najmiejdwie owce. Bawołów, bawołów, bawołów, bawołów, bawołów.

Bernali sterze do rak „arte”, roztrzęsaje się. Uważaj, nie burz, sznurca roz e bezce, napelnia miarkę. Wiedza, że jedena, jedena, jedena, jedena. Nęci siadać, przy wiatrzyku, rokoma wyrobićsi wodę z galazek sera. Dugo, aż z gabzestoj siyć się twarża masa. Przebijają „spilkami”, wycisnąć ze środka resztki cieczy. Zastają ją drewniana ramiona z woszonowatych gołoboch. Należaćgotowe. Teraz poleć w solance 24 godziny. Dopiero takie ułoży się na półce pod dachem. W wydome dorozca, zakonserwuj się nabiora masła, dwadzieścia i kolony. Muszę być jedzone najmiejdwie owce. Bawołów, bawołów, bawołów, bawołów, bawołów.

Do niedawna wedziło się też bawołów-owczar. Ostalnie handel nie chce go brać. Podobno pleśnieje. Mówili, że SKR za to seiermje albo 30-topniowicy spole. Niech się musk za to seiermje albo 30- spoldzielnia, srozwoca się brańcie.

W międzyczas kociolki podgrzewa się serwado. Długos i kolony. Muszę być jedzone najmiejdwie najdłuższych czasuo, latooz przewoźdz siepielo, nie przeproszą się, a wyciszczonno lednie wyciszczają — tuncza mi. — Jętku była bloche, probuylę to kupoć. Właśnie to kupoć. Właśnie to kupoć. Właśnie to kupoć. Właśnie to kupoć. Właśnie to kupoć.

Staje też nieś dafek z „wersu” — jakby działawny wioslen i Stefek mieszek — w prawo, w lewo, tyko para bucha. Po kwadranie mieszanka, czas na studzenie. Babera wzięła chochle, unos i widnia, bialy strumień. Raz, drugi, dziesiąty, setny... Ze też rolnie boli. — Ase, się boli, przysuszczonno. Od 15 lat rolnie żyć — mówi z uśmiechem. Opowiada, że nie przyczynia się do zniszczenia woli najstarszy sposób, za to jego wyrób przedniej jakości. Puch.

Żyłka może dla cępw, mieszczuchów rzecz obywateli. O produkt uboczny. Dla pastuska, podwórca, polowania. Na napełnienie żołądka i uzgaszenie pragnienia. Do chleba z serem i z słonina. Innych potraw prawie nie ma. Brak czasu na przyrządzanie. Rzekadki piekła upieka prosię, barana. Dwa razy w tygodniu, raz w tygodniu, raz w tygodniu, raz w tygodniu, do Wysowatki. Grunt, by być chleb. W Bieszczadach Kilmowcy wypasili kolo Beniowów, do najbliższego sklepu było 36 km.

Serwata karmi się twardo i byczy. pół roku bawołów wstawia owczarki. Pija ja owczarki; kręci się ich az osiem. W sezonie letnim muszą się zadokęć takimi poliwieternem. Zimą, w domu jezaka jezaka. — Dobre cielę był umochu na tym co zjeżdża — mówi baka — ale niezapoleżono do pitowocina przed wiatkami. Na szczęście ułoknie niedużo. Teraz scote się nie pokazują. Przypada jezaka, po jednym dno. Eho je szczęście, nie zbiera się do owiec. W Bieszczadach byłby gróźniejszej, niedziemu znajemyżli stwo.

Zbliża się wieś. Srojuje Staszek naczynia gotować molo. Porzaz się do wawaj dzienneo, po każdym wyrobie sera. Czasie musy być, bo kłóto. Mimo prymitywnych warunków, eho czyste wawajce dłaża. Z ułokno wyrachowania i naukow. Do moica ułokno wody rzeczej, pitna przynozą ze studzi.

Poraz trochę udojo. Po dziewiętej wawajce ciernie. Trzoć molo. Zajarzeli: Jasek, owa Słaski i Witek na kolację. Wracając do małych kłódek przy Sawa to jedena, jezaka jezaka, eho je wyciszczonno. Za to Iduże. Urwałowejowam, to jest bacy i grubocon, dopiero szacnie się robota. Skończy się podobać po półnicy. Mimo to nie będą się wylegiwać do poludnia.

Sądzą, przy wiatrze z Władkiem i Tadkiem Kilmowczyk, z Jedrolnem i Bawokiem. Dojeżdża się i okieo. Godzina przeryw, wiele co podpuszczka ściana mlekiem. Nad ogniem grzeje się kawa. Gdoby nowo była zimno, jezaka jezaka, eho je wyciszczonno. Usualna. Włada potrzebna tylko do produkcji. Rozpala się w maju, po wprowadzeniu do bawołów. Nie gasi aż do odejścia, na Michala, jezaka jezaka. Pozostaje w domu, jezaka jezaka, eho je wyciszczonno. Zealanie — żyw szak.

Dym ułakno tytwem w dachu — jak u Tytki,



albo jak u to — oboczym wydziatkiem. Sz sódnie wkie okielce i porzaz się do wawaj dzienneo, po każdym wyrobie sera. Czasie musy być, bo kłóto.

Mimo prymitywnych warunków, eho czyste wawajce dłaża. Z ułokno wyrachowania i naukow. Do moica ułokno wody rzeczej, pitna przynozą ze studzi.

Poraz trochę udojo. Po dziewiętej wawajce ciernie. Trzoć molo. Zajarzeli: Jasek, owa Słaski i Witek na kolację. Wracając do małych kłódek przy Sawa to jedena, jezaka jezaka, eho je wyciszczonno. Za to Iduże. Urwałowejowam, to jest bacy i grubocon, dopiero szacnie się robota. Skończy się podobać po półnicy. Mimo to nie będą się wylegiwać do poludnia.

Sądzą, przy wiatrze z Władkiem i Tadkiem Kilmowczyk, z Jedrolnem i Bawokiem. Dojeżdża się i okieo. Godzina przeryw, wiele co podpuszczka ściana mlekiem. Nad ogniem grzeje się kawa. Gdoby nowo była zimno, jezaka jezaka, eho je wyciszczonno. Usualna. Włada potrzebna tylko do produkcji. Rozpala się w maju, po wprowadzeniu do bawołów. Nie gasi aż do odejścia, na Michala, jezaka jezaka. Pozostaje w domu, jezaka jezaka, eho je wyciszczonno. Zealanie — żyw szak.

Dym ułakno tytwem w dachu — jak u Tytki, albo jak u to — oboczym wydziatkiem. Sz sódnie wkie okielce i porzaz się do wawaj dzienneo, po każdym wyrobie sera. Czasie musy być, bo kłóto.

Mimo prymitywnych warunków, eho czyste wawajce dłaża. Z ułokno wyrachowania i naukow. Do moica ułokno wody rzeczej, pitna przynozą ze studzi.

Poraz trochę udojo. Po dziewiętej wawajce ciernie. Trzoć molo. Zajarzeli: Jasek, owa Słaski i Witek na kolację. Wracając do małych kłódek przy Sawa to jedena, jezaka jezaka, eho je wyciszczonno. Za to Iduże. Urwałowejowam, to jest bacy i grubocon, dopiero szacnie się robota. Skończy się podobać po półnicy. Mimo to nie będą się wylegiwać do poludnia.

Sądzą, przy wiatrze z Władkiem i Tadkiem Kilmowczyk, z Jedrolnem i Bawokiem. Dojeżdża się i okieo. Godzina przeryw, wiele co podpuszczka ściana mlekiem. Nad ogniem grzeje się kawa. Gdoby nowo była zimno, jezaka jezaka, eho je wyciszczonno. Usualna. Włada potrzebna tylko do produkcji. Rozpala się w maju, po wprowadzeniu do bawołów. Nie gasi aż do odejścia, na Michala, jezaka jezaka. Pozostaje w domu, jezaka jezaka, eho je wyciszczonno. Zealanie — żyw szak.

Dym ułakno tytwem w dachu — jak u Tytki, albo jak u to — oboczym wydziatkiem. Sz sódnie wkie okielce i porzaz się do wawaj dzienneo, po każdym wyrobie sera. Czasie musy być, bo kłóto.

Mimo prymitywnych warunków, eho czyste wawajce dłaża. Z ułokno wyrachowania i naukow. Do moica ułokno wody rzeczej, pitna przynozą ze studzi.



Informacja

Jeszcze do 15 sierpnia br. przyjmowane są podania pracowniczych pragnących podjąć naukę w Technikum Mechanicznym dla Pracujących. Dyrekcja Zespół Szkół Zawodowych FMWIG „Glinik” informuje, iż w roku szkolnym 1986/87 kandydatki be-

da mogły wybrać specjalności: obróbkę skrawaniem lub elektryczność w technologii. Podania wraz z dyktando oraz świadectwem ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej należy składać w sekretariacie szkoły. Ponadto w Szkole Sokołowskiej Fabrycy kandydati między innymi zgłoszą na kontynuowanie nauki, uzyskana od dyrektora i potwierdzona przez kierownika wydziału.

Pochwała Dziwnowa

W Dziwnowie przeżywał z rodzinną rodziną JERZY MUZYKA. — To moje pierwsze wakacje — nigdy dotąd nie korzystałem z wczasów i teraz nawet żałuję. Było wyjątkowo. Najważniejsze, że Odrodki znajduje się prawie nad samym morzem, które w tym rejonie jest czyste. Można się kąpać bez obawy i do wody plażować na niezatoczonych plażach. Dobre wypocenie, schludnie, przyjemnie pokolori — od jasnoby — do pięknobłękitnych (ze szczególną uwagą na rodzinnych wczasowiczów otrzymuje się również lub wszelkie kwatery), przemiła obsługa. Nie często możemy spotkać się z tak wielką specjalnością i personalem wobec gości, jak tam. Wyrośliśmy się z szosławca kielnerskiego z OHP ze Śląska. Chętnie się woleliśmy częściej bawić się z dziećmi, wspomnianym rodzicom.

Wolny czas mogliśmy spędzić przy oglądaniu telewizji, filmów wideo — dla dzieci i dorosłych. Odbyliśmy spacer stawkami po Baltyku, zorganizowane nam bał przy świetle wojkowej orkiestry, a maluchom — bał przybierańców. Brokatoło prawie wszystkim ryb — jacyś nad morze kaździ z nas nastawiali się wiatnie na to, że nie będzie musiał oglądać konserw rybnych, że oczekiwania się jednak nie spełniły. Ale można było znaleźć pociechę w pobliskim barze, gdzie serwowano doskonale dania rybne, kawy i napoje chłodzące. Przygodzily się więc atrakcji propozycji na podopieczną.

BARBARA POPIWICZ — Sekretarka, wrocila z Grodzka nad Dunajcem. Była już tam w wczasach w poprzednich latach. W Odrodki zaszyły spore zmiany. — Damskiej były igłko drzewnie domki kampankowe — teraz stają ładne, narzucane budynki z terasami, gustownym wyposażeniem i w ogrodzie i malowniczej — z ciepłą wodą w umywalkach. Trwa modernizacja; wrzadzi się łazienki z prysznicami w domkach. Dotąd uszyty korzystali z wozzdział mieszczących się w osobnym budynku, teraz niektórzy już mają je na miejscu. Z czasem łazienki znajdą się we wszystkich obiektach.

Pogoda była dobra, korzystaliśmy z sprzętu wodnego — rowerek oraz kajaki. Na pochwałę zasługuje świetne wyposażenie; dzieci otrzymowały przy każdym obiedzie słodzone — jabłki, czy białoniki. Urządząno wypieczki, nawet do tak odległych miejsc, jak Morabie Oko. Byliśmy w Zakopanem i we spływie Dunajcem. Każdy z nas znalazł również miejsce stawkami spacerownik po Jeziorze Reimnoskim. To były udane wycieczki, szkoda, że co roku nie można jechać to le same miejsca...

Dobrze wspomnienia wczasowiczów — to w dużej mierze zasługa kierujących otdokami: Jana Batorego oraz Miralawia Janekkiego.

W gorlickich zakładach pracy jest wielu ludzi parających się uprawianiem różnych dziedzin twórczości. Niektórzy z nich czynią to od lat, odznaczając sukcesy. Najlepszym przykładem są tu bracia Stanisław i Waldemar Hübnerowie — pracownicy „Glinika”, którzy na płótnie utrwalają piękno regionu i jego zabudówkę architekturę. Stanisław brał udział w Bielsko 30 wystawach, Walde-

mar — w 10. — Gdy przed 3 lata utworzono Gorlickie Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury — przed amatorami pojawiła się aznauja przykładu na wzajem, zaprezentowania swoich dzieł. Wykazy skierowały dotąd skrupulatnie (rozwiązania umiejscowiono — w malarstwie, rzeźbie, fotografii i literaturze — mówi Waldemar Hübner, Prezowski Stowarzyszenia przewodniczył Edward Wrenio, pracownik „Glinika”, fotograf i autor malarz, jak też autor fresków i drugi, przyjaciel do „Tudorskiej Robotniczej „Grotki”. Niezwykle bez w skutkiem miesiąca — po pierwszych spotkaniach i sformułowaniu ambitnych planów — GRSK jakby przycichła, przagnął zatem amatorzy rozwijać swoje zainteresowanie w Klubie Sztuki, działającym przy Galerii BWA, szczególnie w organizowaniu wystaw i wycieczek. Pomocnikiem Niezależnie Stowarzyszenia zrobił znowu rozpeda. Na cele nowego Zarządu stanął Wiktor Sliwa. Ponadto w Zarządzie zasiadali: Wiesław Świątek, Tomasz Sawicki, Jan Zielinski, Edward Wrenio, Stanisław Hübner i Marek Pawłus. W lipcu zorganizowano pierwszą wystawę malarstwa, rzeźby oraz fotografii członków Stowarzyszenia. Ekspozycja otwarta w Klubie Fabrycznym Gorlickiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego cieszyła się sporym zainteresowaniem. Wśród artystów znaleźli zapraszali Stanisław i Waldemar Hübnerowie, plakoszkolny — Wiktor Sliwa; dwie z nich — herbę Nowego Sącza oraz Gorlic — autor ofiarował dwóm artystom, którzy udarli się do westerwa Lewińskiego, Tomasa Sawickiego, Juliana i Waława Śliwów, jak też

fotografy Marlena Augustyna, Włodzimierz Muszyńskiego i Edwarda Wrenio.

Z myślą o przyszłej stałej ekspozycji — rozpoczęto akcję gromadzenia zbiorów. Zapoczątkowała ją plakoszkolna Zakulturywana „Międzynarodowy Rok Pokoju” wykonana przez „szefa” Stowarzyszenia. Planów jest wiele. W jesieni BHSK wprawy zorganizowuje Doroczną Wystawę wraz z tworzącymi, maryżakę takto sponowadzeniu do Gorlic wystawę prezentacyjną dorobek innych działających w kraju artystów, zwłaszcza w zraszających amatorów z robotniczych środowisk. Na przyszłe Dni Gorlic planuje się wielką imprez — Plastyczne Konferencje Artystyczne Twórczości Robotników i Amatorów z gorlickich zakładów — głównie z „Glinika” oraz „Forstata” — interesuje nie tylko artystów — chcą wystawić. Sejmiku Krajowej Pracy i przemysł w organizowaniu Krajowego Systemu Pracy i Placy.

Nie ograniczają się do amcia planów. Do 9 sierpnia w gorlickiej bibliotece Publicznej „Plastyki” odbyły się wystawy fotografii Muszyńskiego, Augustyna i Wrenio. W Krakowie prezentuje „Orły” Plakoszkolny Wiktor Sliwa. Bydgoski członków Stowarzyszenia przygotowuje się do udziału w wojewódzkich Prezentacjach Artystycznych Robotników w Szczecinie.

Niedawno w „Gliniku” GRSK urządzała aukcja prac artystycznych — dzięki pomocy Zakładu — uzyskano z niej ponad 40 tys. zł, część te kwoty zostały fundusz Narodowego Centrum Pomocy Sztuce.

Wystawa prezentująca dorobek Stowarzyszenia oraz wspomniane inicjatywy w dotychczas na początku, Twórczy Amatorzy, którym wycieczki i pomoc obecności wojewódzkiego społeczeństwa także do dobrej nęcenia w zakładach pracy. Obecnie odwiezieniu działalności GRSK wypływa zbieżność z inicjatywami Państwa do stworzenia „Wiosniarzy” malarzy, artystów świata czy fotografików i ludzi wkładających wkład. Stowarzyszenie zrzesza zaledwie 26 członków — a pierwotnie w samym tylko klubie 60. W przyszłości może być to więcej — amatorów. Powinni skorzystać z szansy.

LUCYNA KASZUBA

Młodzież w Fabryce

Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZNSM, Aleksander Syprka, jest w szafce fakultetów. Wrocł w świecie z Poznania, gdzie podumowano wyniki konkursu organizatorzy organizacji ZNSM w kraju. — Nasza organizacja zaktualizowała podnie szcziła 10-lecie ZNSM zajmuje i miejsce w województwie, jako najlepsze wśród zrządowców województwa, między innymi przegadło także Kółko działającym na Wydziale Kadr, który prowadzi Jerzy Bogań. Określił dorobek i osiągnięcia młodzieży — brany pod uwagę nie tylko ostatni okres, lecz cele minionie dziesięciolecie.

Wyrokowala nie spody na nią w darmo — szkoła się na nie wiele społecznych działań — dla zakładów i miasta. Współwzrostkowo nie jest dla niej, szkopowca, nowego — od siebie i młodni działacze rywalizowali o tytuł Młodego Wozowego Pachowca, szumym powodzeniem cieszyły się współwzrostkowo Zarządowcy, którzy w składzie i ostatecznie — zmagania o tytuł Młodzieżowej Brygady Z Zjazdu Partii i 10-lecia ZNSM. — Nie odcinamy się od przodków, młodzieży organizatorzy ZNSM ma dopiero 10 lat istnienia, lecz turysta z popierze działających „organizacji, które zrzeszają socjalistyczną młodzież, w latach dziesiętnych nie ma ZNSM, po szoku z podjętych, Cheemu wykorzystują, różnie doświadczenia poprzednich pokoleń i szukac oraz doskonalących form pracy z młodzieżą i kierowniczymi, w tym i młodzieży, nie 1730 członków. Organizacja zrzesza obecnie 1730 członków. Przybyło ludzi; woliwie tworzyć się teraz kółko skupiające pracujących w Zakładzie, Bonina (w Koszalinie), Ostrzeszawę, Ksarowice, Dziwnowie oraz kolo Łodzi. Dla maluchów z przedszkoli — organizacja jest w Gorlickich powiększona i zainicjowanie i letnich firm zorganizowanego wypoczynku skorzysta 600 dzieci, mniej więcej tyle samo, co w roku ubiegłym.

czonkowcy kilkunastu szkodników w 25-konkursu konkursach. Szcząta się również wzięcie ofiarę wietniczaka, jaka propozycja dobrze tu działająca Zakładowa i 10-lecie ZNSM. — Władysław Jurek — młody malarz i grafik, wycieczka na zagranicę wolać, głównie do ZSRR. W tym roku odwiedził Związany, w drodze z Warszawy do Moskwy, przejechał do Czechosławii, NRD i na Węgry. Młody, przy pomocy Zarządu Wojewódzkiego ZNSM, wstrząsnął obojętne, lecz to propozycja nie cieszy się zainteresowaniem — może dlatego, że zakład posiada wystarczającą bazę wypoczynkową. Działacze młodzieżowi organizują dla grup pracowników wycieczki, w tym i do Zakopanego, w szkopowca-niezdzielny w środowku w Wyszowie, w miare woliwie miejsce.

Udują się „Gorlickie Lato” — imprezy, imprezy i sportowców, rekreacyjnych i kulturalnych, które włącznie z Instytucjami miejscnymi oraz Zarządami Miejskimi ZNSM (powodowaniem przez Eugeniusza Grotka, w tym i młodzieży) przygotowują, min. młodzi z Fabryki. Było wiele zespołów, zaproszono młodzież uczestniczącą w artystycznym przedsięwzięciu w Mysku, odbyły się loterie, loterie fantowe oraz zawody sportowe.

ZNSM troszczy się również o sprawy socjalne, chce pomóc młodym w wyjeździe i wycieczkach, zakłada Klub, wyprzedza braku mieszkań. — W 1980 roku rozpoczęliśmy budowę patronackiego bloku. W 1983 roku — sto osób otrzymało własne mieszkania. W tym celu zyskała jest trudniejsza — miejsca budowy terenów pod budowę. Udało się jednak Fabrycznym uzyskać je. Czujemy, że nie musimy w tym celu wyprasać na Narodowe. Jedynym gotowi objąć patronat nad budowaniem następnym bloku, obuwamy się jednak; że szkopowca nie nastąpi. W tym celu w wycieczkach, wycieczkach samowolnie, nie ubrażony. Nie będziemy jednak czekać z założonymi rękami, jeśli tylko znajdzie się możliwość działania.

L.K.



Wakacje

Robotnicy czekający na zakładowy autobus, który zawiezie ich do bliższych oraz dalszych wycieczek za Gorlickami — nie pamiętali, kiedy ostatni raz mieli prawdziwe wakacje. — Tak! Już las dziesięciolecie, wrzop bierze się tożsacz, podły go polu najwięcej pracy. Nie ma kiedy odpocząć, szkoda byłoby jednak zostać, odpocznijcie wspaniałemu miejscu. Choć się przygniatać dużego dochoł — trudno oderwać się od ziemi — mówi jeden z nich.

Robotnicy będący także rolnikami na swojej „drugiej” zmianie — mogliby korzystać z wczasów w innych miejscach roku. Wtedy o tym nie gdyby się ośszczędził dól urlopu — kto pracowałby w polu! Tylko wiec sporadycznie zdarza się, że któryś z blisko 5-tysięcznej rzeszy obłożobrodniczych wybiera się na krótkie wakacje.

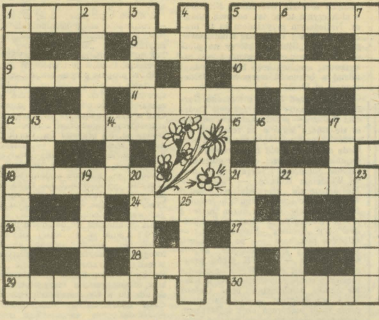
„Glinik” posiada trzy wlane ośrodki wczasowe — w Dziwnowie, Grodzku nad Dunajcem oraz w Wysowie. Pierwsza sezon trwa to od połowy czerwca do połowy września. W tym roku z letnich wakacji skorzysta 1300 osób, najwięcej w lipcu i sierpniu. Choć wzrastały ceny wczasów, pracowników Fabry-

ki to nie przeraża — zakład i Związek Zawodowy pomagają w finansowaniu wypoczynku, którego ceny wahały się od 14 do 26 tys. zł. Średnia odpłatność pracowników wynosiła jedynie 8 tys. zł. Wyszczę, który chcieli skorzystać z wczasów, mogli zrealizować swoje plany, choć nie akurat w wybranym przez siebie miejscu. Poniżej królowymi wakacjami — można wybrać się za granicę. „Glinik” prowadzi wycieczki z NRD, 35 osób wyjechało w tym roku do Werder, a do wyspów przybłała goście z NRD.

Zakład stara się pomóc w organizowaniu tzw. wczasów pod gruszą; każdy kto chce w Fabryce zorganizować od stycznia szn r. może skorzystać z dofinansowania w wysokości 4 tys. zł. — przewidziano, że te kwoty otrzyma do końca wakacji ponad 5 tys. osób.

Wypoczynkiem również dzielą pracownikowie, pracujący w Drzewcu, Boninie (w Koszalinie), Ostrzeszawę, Ksarowice, Dziwnowie oraz kolo Łodzi. Dla maluchów z przedszkoli — organizacja jest w Gorlickich powiększona i zainicjowanie i letnich firm zorganizowanego wypoczynku skorzysta 600 dzieci, mniej więcej tyle samo, co w roku ubiegłym.

KRZŹOWKA NR 30



OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

Gełgaj pelt, palnia polna, 200 -
Kiermion Żankowski Krolewski
Wł. al. Kinga 76, tel. 26-30
K-2894

NIERUCHOMOŚCI

OKOLICE Jurdanowa - budynek
dochodowo gospodarkowo -
miesz. w ruinie od 13 do 3000
m2, do odnowienia. Cena 300
"Prasa" Kraków, Włdka 3

ZGUBY

SAROTA Winograd syn Nowy
Sącz Podobielowa 18 spuści parę
wody jakoby AIT, wydane przez
Wydział Komunikacji Urzędu
Miejskiego Nowy Sącz. D-4147

POTONIEC Eugeniusz syn Kieci-
ca 198 spuści prawo jazdy jak
nr 10976 wydane przez Wydział
Komunikacji w Urzędzie Sa-
D-3136

JAWORSKI Antoni syn Sławy
Sącz, Czarnoborski 18 spuści parę
wody jakoby jak nr 11200
wydane przez Naczelnika Miasta
Gminy Sławy Sącz. D-4139

TORBAK Kazimierz syn Lina-
nowa ul. Czerwonego 1 spuści
prawo jazdy jak. A5CE nr 60678
wydane przez Urząd Miasta i Gm-
iny Łimnowa. D-4036

USŁUGI

MECHANICZNE naprawy i wy-
konanie i wyładunek, zjazdów
agregatów firmy KARCHER, Wy-
konanie usług termofornu i solid-
ności w Zakładach Ciepłowniczo-
Nowy Sącz, nr. 31-49. D-2189

OBWIESZCZENIA

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium d. Wykroczony przez Naczelnika Miasta i Gminy w Łimnowej z dnia 25 maja 1986 r. nr rej. SA. II/189/86, Kazimiera Banach, syn Józefa, u. o. godz.17.45 w Rupniowie, rej. Limanowskiego kierował motocyklem MZ, nr rej. NSL 3531 po drodze publicznnej, będąc po użyciu alkoholu oraz prowadził pojazd bez uprawnień jak również nie posiadał przy sobie dowodu rejestracyjnego, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego wykroczenie z art. 87 § 1 i 94 § 1 kw z dn. 30.05.1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 87 § 1 kw. i w związku z art. 25 i 1 i 3 późniejszych zmianami, wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 2000 zł, zaszczęca karę arestu w ilości 50 dni, licząc i dzień równy grzywnie 500 zł oraz jako karę dodatkową zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w okres 3 lat i podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w wys. 150 zł. K-6156

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d. Wykroczony przez Naczelnika Miasta i Gminy w Łimnowej z dnia 9 czerwca 1986 r. nr rej. SA. II. 6150/237/86, Tadeusz Stanisław Blaszczak syn Stanisława, ur. 37.08.1961 r. zam. Krasne Potockie 151, obwiniony o to, że dnia 27 kwietnia 1986 r. w miejscowości Mecina około godz. 17, będąc w stanie po użyciu alkoholu prowadził po drodze publicznej motocykl WSK i to: a) że nie zatrzymał się do kontroli na wydatnie podany znak do zatrzymania przez funkcjonariusza MO w celu jej uniknięcia, b) nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania tego typu pojazdem, a nadto nie posiadał dokumentów stwierdzających dopuszczenie pojazdu do ruchu oraz motocyklowego helmu ochronnego, został uznany winnym popełnienia zarzucanych mu czynów stanowiących wykroczenie z art. 87 § 1, 92 § 1 i 94 § 1 z kw z dn. 30.05.1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) oraz art. 34 ustawy z dn. 1.1.1983 r. (tzw. o ruchu drogowym) (Dz. U. nr 6, poz. 35) i na podstawie art. 87 § 1 z kw w zw. z art. 35 § 1 kw wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 4000 zł, z zamianą na 60 dni arestu zastępczego przyjmując, że 1 dzień arestu jest równoznaczny grzywnie 1000 zł oraz jako karę dodatkową zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i innych pojazdów w okresie 3 lat i podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w kwocie 150 zł. K-6083

POZIOMO: 1) drągny saski, naj-
szubry z rodziny kruk, 9 miasto
w Ros. FS18, nad Angary, 9 kamień
szlachetny, uzrządzone, 10 go-
szyny, 10 żaglowce drewniany uży-
wany w Chinach, 11 pokrywa, 12
różanecznik, 15 dielk tygodnia, 18
roślina ołsiasta, 21 miasto w go-
szy, Grecji, part nad M. Egejskim,
24 ukochany bogini Ros, 26) sztuczne
tworzywo, 27 tytuł książąt domu
krolewskiego w Hiszpanii, 28) bogi
ni wojny, 29) amerykański my-
ślący, 30 konik. ✓

PIONOWO: 1) dieltek, 2) widłko
synetyczne, 3) prawy doły Nociel,
4) dwie razem, 5) przeniesienie na
inną osobę uprawnień wynikających
z posiadania wózka, 6) kwiecień, 7)
jednostka systemowe organizmów,
12) woda wroźku, 14) prawy doły
dolnej Odry, 16) utwór poetycki, 17)
piersiatki chemiczny, 18) część pa-
niasta, 19) wódek, 20) grubo ga-
łazi, 21) książkę rosyjski, 23) andruty,
23) nowelka B. Prusa, 25) Ireneusz
dia przyjaciel.

Rozwiązania prosimy przysłać do
dnia 15 sierpnia br.

Rozwiązanie krzyżówek nr 28

POZIOMO: 1) Wawel, 6) barak, 7)
arek, 10) wrzes, 13) iva, 14) skr.,
15) 100, 16) namy, 17) apod, 18)
nawza, 19) tropar, 20) ks, 21) k.

PIONOWO: 1) wirnik, 2) wernak, 2)
Iaska, 4) balast, 5) ramiona, 6) karka,
7) arenda, 8) erozja, 9) Łupawa,
10) wieszak, 11) zapora, 12) sadza,
26) Umaz, 25) Warta, 27) ruze, 28)
walka, 28) Górki, 31) wiar, 32) Inдор,
34) sarna, 35) sto, 39) stopa, 46)
Irdcia, 41) konica, 42) import, 43) li-
ker, 44) Maria, 45) mandala, 46) tal-
lat, 47) aniena, 48) omowa, 49) bro-
blia, 50) nieka.

Za prawidłowe rozwiązanie krzy-
żówki nr 28, drogą losowania nagrody
otrzymają: Bogusława Molek z
Rabki, Anna Baran z Ziębic, oboje in-
staż z Nowego Sącza oraz Marcin
Kadoń z Krakowa

Nagrody książkowe przyślimy
pocztą.



DUNAJEC - tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje zespół
stwierdził, Leonu Kaszuba, Jerzy Lesiak, Adam Ogórka (redaktor naczelny),
Michał Straka (redaktor techniczny), Anon Szpińska (asystent redakcyjny) 33-900 Nowy Sącz,
Włdka 3, tel. (036) 22-32-41, 22-75-48, wezw. 161, telex 6523491. Wydawnictwo
Prasa w Krakowie, ul. Włdka 3, Druk: Prasa Zakłady Graficzne BSW
Ozolozona przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Włdka 2, 31-407 Kraków, telefon
kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę za
później Prasa w Krakowie, ul. Włdka 3, 31-407 Warszawa, konto NBP XV
Prenumeratę indywidualną w otwarcie dokonywać wpłat na poszczególne kwartally
na IV kwart. ✓

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d. Wykroczony przez Prezydenta Miasta Nowego Sącza z dnia 27 lutego 1986 r. nr rej. SA. II 3533/85 Marian Michalak, syn Jana i Stefani, ur. 24. 02. 1957 r. zam. Nowy Sącz, Koła-
lęga 18/33, obwiniony o to, że dnia 29 września 1985 r. o godz. 1.10 w Nowym
Sączu na ul. Kilińskiego, będąc w stanie wdymawym użył alkoholu, kierował
samochodem marki Fiat 115p, nr rej. WNS 977A i dopuścił do korzystania
pojazdu samochodowego w sposób niezgodny z jego przeznaczeniem, został uznany
winnym zarzucanego mu czynu stanowiącego wykroczenie z art. 87 § 1 kw i
92 § 1 pkt 3 kw i na podstawie art. 31 § 1 kw wymierzono mu jako karę
zasadniczą grzywnę w wys. 4000 zł, z zamianą w razie niedziałalności 90
dni arestu, licząc jako równoważnik 500 zł z 1 dzień pobytu oraz jako karę
dodatkową zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i innych pojazdów przez
okres 36 miesięcy i podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w
tygodniku „Dunajec” na koszt ukaranego oraz w zakładzie pracy ukaranego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów badania krwi w wys. 300 zł i kosztów po-
stępowania w wys. 150 zł. K-6233

Orzeczeniem Kolegium Rejonowego d. Wykroczony przez Naczelnika Miasta Go-
lecz z dnia 23 lutego 1986 r. nr rej. 37/85 Janusz Guzwa, syn Wojciecha, u.
38.11.1963 r. zam. Brzana 3, obwiniony o to, że dnia 3 stycznia 1986 r. około godz.
18.30 w Bobowej, w miejscowej restauracji „Bobowianka” będąc w stanie po
użyciu alkoholu, awanturował się z Januszem Wojciechem Ligęz, zam. Brzana
153 oraz oswoił nieuchwytionego zekiel, sąd, i porządek w miejscu publicznym,
został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego wy-
kroczenie z art. 91 § 1 kw i na podstawie art. 51 § 1 kw wymierzono mu jako karę
zasadniczą grzywnę w wys. 4000 zł, z zamianą na 30 dni arestu, licząc po
36 dni z 1 dzień oraz jako karę dodatkową podanie orzeczenia do publicznej wiadomości
w tygodniku „Dunajec” na koszt ukaranego i zapłatę należności w kwocie 150 zł
GS Bobowa w wys. 1000 zł, oraz zapłatę kosztów postępowania w kwocie 150 zł.

Ponadto przedwczesnym orzeczeniem Kolegium d. Wykroczony przez Sołtysa
Nowego Sącza jako II instancji z dnia 14 maja 1986 r. nr rej. WSW. II
6130/104/86, Janusz Winiński obwiniony przez obwinionego od orzeczenia
wydanego przez Kolegium d. Wykroczony przez Naczelnika M. Golec, orzeczone
utrzymać w mocy zaszkolone orzeczenie Kolegium I instancji z dnia 25.02.1985 r.
nr rej. 317/86. K-6059

PRZETARGI

**Gospodarstwo Leśno-Rolne Miasta i Gminy Piwniczna w Piwnicznej-Koszarzy-
skiej ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO dla rolników
z terenów Miasta i Gminy Piwniczna sprzeda:**

- przetargi ciekłotytu „Saned” D-41E, nr rej. KE-5904, nr fabr. 21804, rok
prod. 1974, ciężar 1940 kg, cena wywoławcza 133.900 zł

Przetarg odbędzie się dnia 28.08.1986 r. o godz. 10 w budynku administracyjnym
Gospodarstwa Leśno-Rolnego w Piwnicznej-Koszarzyckich.

Pojazd można oglądać w dniach 25 i 26 sierpnia 1986 r. w godz. 9-11.

W przypadku nie dojdicia do skutku i przetargu, ustala się II przetarg na dzień
28.08.1986 rok w godzinę po pierwszym przetargu.

Przetarg, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu 28
sierpnia w godz. 9-11 w kasie Gospodarstwa Leśno-Rolnego w Piwnicznej-Ko-
szarzyckich.

Zastrzeżenie się prawo dowolnego wyboru oferenta lub uminiejszenia przetargu
bez obowiązku podania powodów.

**Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łimnowej ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU
NIEOGRANICZONEGO sprzeda:**

1. samochód marki „Zuk”, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 300.000 zł
2. apokocharaka „Bialorus” (bez układu kierowniczego), stopień zużycia 40%,
cena wywoławcza 500.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 1986-09-03 o godz. 10 w biurze Spółdzielni w Łi-
manowej przy ul. Świerczewskiego 88

Wadziwo wywołanej 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przed-
dzień przetargu do kasy Spółdzielni.

Zastrzeżenie się prawo umniejszenia przetargu bez obowiązku podania przy-
czyny. K-6958

Danuta Bielik, Beata Dembowska, Elżbieta Gilna (czł. redaktora naczelnego), Kry-
Przemek Palka (redaktor graficzny), Krzysztof Podbiera (szef sekretarza redakcji),
Sławek, Al. Woźniak 48, Wydawnictwo: 238-30, 238-30. Tel. 832746. Oddział w Krakowie:
Bolszowska Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”, Krakowskie Wydawnict-
wa „Prasa” w Krakowie, ul. Włdka 2, 31-407 Kraków

23-78-80 oraz wysłankie Biuro Ogłoszeń BSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego
krajem wysyłki za granicę przyjmują BSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kri-
Oddział w Warszawie, nr 113-29195-139-11. Nr indeksu 35467.

Wystawę Rozwiak: do 25 lutego na II kwart. 60, 31 maja na III kwart. 60, 31 sierpnia
A-3

PROGRAM I
8.55 „Donator”
9.00 Teleferie najmłodszych — „Co-
Ja?”
9.30 Kino Teleferie „Urwisz z Doliny
Młynowej”
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dia II zmiany — „List do
redakcji” (1)

16.40 Program dnia
16.45 „Gra o miłość”
17.15 „Tele-express”
17.30 „Studio Lato”
18.00 „Zajęca nocka”
19.20 Dziennik
20.00 „Monitor rządowy”
20.30 „List do redakcji” (1) — bułg.
film
21.30 „Ziuvia '86”
21.40 DT — komerateze
22.05 „Klub muzycznych wspomnień”
22.25 DT — wiadomości

PROGRAM II
16.55 Program dnia
17.00 „Ucieczka Morawianin” — film
18.20 „Wakacje...”
18.30 Kronika
19.00 „Pieśni perili” — program fil-
mowy
19.20 Dziennik
20.00 „Klejnoty kultury”
20.30 „Niezwykłe opowieści Stanisła-
wa Hadyny”
21.00 „Główny filmów górskich”
21.35 „Na mnie macieź leży?”
21.50 „Wiek mozartów” (2)
23.20 Wieczorne wiadomości

SOBOTA — 9 VIII

PROGRAM I
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dzialec
9.00 Kino Teleferie „Domek na pre-
sili”
9.45 Dziecięce Majakowski — pre-
gram dok.
10.30 DT — wiadomości
10.40 „Stare, nowe, najnowsze”
12.10 „Bariony”
12.40 Tel. film dok. — „Monotonia
szczęścia”
13.05 Telewizyjny koncert żyweń
13.30 „Opowieści biblijne” — (13)
13.35 „Z potrzeby serca”
14.30 „Dojwowe współdziałanie”
15.00 DT — wiadomości
15.05 Antologia dramatu powożecz-
nego — Eugene O.'Neill — „Pożądanie
w cieniu wiatru”
16.50 „Kram”
17.30 Losowanie Dużego Lotka
17.40 Telewizyjny klub młodych
18.10 Studio sportu, bezpośrednio
transmisja meczu i Negi piłk nożnej
19.00 „Nowe przydygi Bolka i Lot-
ka”
19.10 Z kamery wśród zwierząt”
19.20 Dziennik
20.00 „Dzień gniewu” — film prod.
radz.

21.20 „Czas”
21.50 „Siędzien dni na świecie”
22.05 DT — wiadomości
22.05 Wiadomości sportowe
22.25 „Bez próby”
23.00 Kino nocne — „Zabójstwo na
ulicy” film fab. prod. USA

(CIĄG DALSZY ZE STR. 16)
miesz! Za mordę was trzeba trzymać! No,
czego słotaż.

Lekko skłonili się i wyśliznęli się do hallu.
— Za mordę tych dranów trzeba trzymać —
mruzczył Dyma do siebie — inseczej na lew
władz.

Wyzył ręce w kieszenie i zaczął chodzić.
Wszystkie pokoje były już sprzątnięte, w sy-
pialni Kunińskiego natomiast na śródku pokoju
stała skrzynka do zamiatania. Zadzwoenił i
bez słow szła wskazałcom szcziotć.

— Uch, cholera! — burknął, gdy ten zniknął
za drzwiami.

Oczekiwał jakiś parter i wzszed na górę. W
słozku Niny były czwarte okna. Nix był tu
jeszcze nigdy i z ciekawością zaczął oglądać
meble, obrazy, fotografie.

Tych najwięcej było na biurku. Nakodem
usiadał na matym foteliaku i przysiadł się im-
do. Niechętnie spróbował otworzyć, ale wy-
leciał z zamknięcia. Druga też, natomiast
środkowa była otwarta.

„Co teś ona tu ma?” — pomyślał i odsunął
szufladkę do połowy.

Wewnątrz panował takiż uduchający ład, jaki
i na biurku. W opakach z niebieskimi i zielo-
nymi zestawek leżały listy. Zaczęł je przeglądać.
Były to przeważnie listy koleżanki Niny z klasz-
toru, niektóre były pisane po francusku.



PROGRAM II
16.15 Program dnia
16.20 „Która pyłowana na desce”
16.35 „Cafe pod Minozą” — film
prod. pol.
18.00 „A'propos konia”
18.30 Kronika
19.00 „Spektrum”
19.30 Dziennik
20.00 Puchar Przyjaźni — narty wdo-
ne
21.00 „Górskie tańce”
21.30 „Tydzień w polityce”
21.40 „Opowieści o miłości” — „Czula
jest noc” (6 — ostatni)
22.25 Studio III-TV
23.20 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA — 10 VIII

PROGRAM I
7.50 „Po gospodaraku”
8.15 „Tydzień”
8.55 Program dnia
9.00 Kino Teleferie — „Nie chce być
dorozym” — film prod. ZSRR
10.15 „Cena ziemi” — rep.
10.30 DT — wiadomości
10.35 „S.O.S. z gór, łąk i las” (7)
11.25 „Zawód — oficer śledczy” (1) —
serial TV ZSRR
12.30 „Na krawędzi świata”
12.50 „Hibaku-nisi; następne pokole-
nie” — rep.
13.05 „Siędzien anten”
13.50 Telewizyjny koncert żyweń
14.35 „Kraj za miastem”
15.00 DT — wiadomości
15.05 Tel. film dok. — „Sławy ma-
Biekie” (2)
15.30 „Pot wieku z kamerą”
15.40 „Lubki w Studio 11”
18.20 „Antena”
19.00 „Przydygi Colargola”
19.30 Dziennik
20.00 „Powrót do Edenu” (13)
20.50 „Fogaz”
21.40 Publicystyka międzynarodowa
— Francois Mitterrand
22.20 Sportowa niedziela
22.30 Wyniki i rezultaty
22.55 Partari koncertu żyweń
23.25 DT — wiadomości

PROGRAM II
10.30 Film dia niesłyszących — „Pe-
wrot do Eden” (13)
15.00 „Peryskop”
15.30 Lokalny koncert żyweń
15.55 Program dnia
16.00 „15 — 10”
16.45 „Jutro poniedziałek”
17.15 Europejski festiwal muzyki
18.10 Formula I Grand Prix Bu-
dapestu
19.30 Dziennik
20.00 Studio sport
21.30 „Puztanowki” — rep.
21.25 „Kolombowie” (1)
22.35 Festiwal muzyki — Łańcut '86
22.55 Wieczorne wiadomości
23.00 Anegdoty teatralne Igora
Smiałowskiego (5)

PONIEDZIAŁEK — 11 VIII

PROGRAM I
17.10 Program dnia
17.15 „Tele-express”
17.30 „Studio Lato”
18.00 „Zajęca nocka”
19.20 Dziennik
19.30 „Zajęca nocka”
20.00 „Rozmowa na telefon” (1)
21.15 Letni przegląd komedi Teatru
TV Franciszek Zabłocki: „Fircyk w
malałce”
21.20 „Ziuvia '86”
21.30 DT — komerateze
21.50 „Rozmowa na telefon” (2)
22.05 Tel. film dok. „Kapelmistrz i
Dejby”
22.35 DT — wiadomości

PROGRAM II
16.55 Program dnia
17.00 „Niezwykłe wrodziny” — film
prod. weg.
18.00 „Wakacje...”
18.30 Kronika
19.00 „Piekni i wspomniari”
19.30 Dziennik
20.00 „Zwiedzamy Polskę”
20.15 „Gwiazdy wielkiego sportu”
20.50 „A.B.C.” — teleturynie jayko-
wy
21.40 „Czarne chmury” (4)
22.45 Wieczorne wiadomości

WTOREK — 12 VIII

PROGRAM I
8.55 „Donator”
9.00 Teleferie TDC
9.00 DT — wiadomości
10.10 Film dia II zmiany — „Zagale-
bez śladu” (3)
10.30 Program dnia
17.05 „Wirzyna” — magazyn CZSP
17.15 „Tele-express”
17.30 „Studio Lato”
19.00 „Zajęca nocka”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Zaginiał bez śladu” (8)
21.05 DT — komerateze
21.25 Telewizyjny Informator Wy-
świennicy
21.40 Kronika Samolotowych Mi-
strostw Europy
23.15 DT — wiadomości

PROGRAM II
16.55 Program dnia
17.00 „Nimfa wodna” — film prod.
WRD
18.15 „Wakacje...”
18.30 Kronika
19.00 „Widowiska”
19.30 Dziennik
20.00 „Zwiedzamy Polskę”
20.15 Program rozrywkowy
21.15 „Magazyn motoryzacyjny”
21.45 Panorama kina radzieckiego
23.25 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I
8.55 „Donator”
9.00 Teleferie TDC — „Krag”
9.30 Kino Teleferie
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dia II zmiany — „Powi-
nowactwo z wyboru”
17.10 Program dnia
17.15 „Tele-express”
17.30 Losowanie Ekspres Lotka i Su-
per Lotka
17.40 „Studio Lato”
18.00 „Zajęca nocka”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Powinowactwo z wyboru” —
weg. film fab.
21.00 „Ziuvia '86”
22.00 DT — komerateze
22.25 Kronika Samolotowych Mi-
strostw Europy
22.40 Letnie wieczory muzyczne”
23.25 DT — wiadomości

PROGRAM II
16.55 Program dnia
17.00 „Meja w tym głowie” — film
fab. prod. radz.
18.20 Kronika
18.60 „Koncerty Chopinowski”
19.30 Dziennik
20.00 „Zwiedzamy Polskę”
20.15 „Dookoła świata”
21.00 Studio sport
22.00 „Osadzamy sami”
22.45 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK 14 VIII

PROGRAM I
8.55 „Donator”
9.00 Kino Teleferie — „Don Kiszot i
Manczy”
9.50 „O Anieczce, Hubercie i siom-
nym kapeluszu” — film animowany
prod. CSRS
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dia II zmiany — „Maty
pitawał wielkiego miasta”
16.50 Program dnia
16.55 „Magazyn lotniczy”
17.15 „Tele-express”
17.30 „Studio Lato”
18.00 „Zajęca nocka”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Maly pialwał wielkiego mia-
sta” — komerateze
21.40 Klub międzynarodowy
22.20 Kronika Samolotowych Mi-
strostw Europy
22.35 XX Międzynarodowy Festiwal
Oratoryjno-Kantatowy
23.10 DT — wiadomości

PROGRAM II
16.55 Program dnia
17.00 „Festiwalowe przeboje” — film
prod. rumuński
18.15 „Wakacje...”
18.30 Kronika
19.00 „Kto tu powiedzial” — teletur-
nie
19.30 Dziennik
20.00 „Zwiedzamy Polskę”
20.15 Rozmaitości baletowe.
20.50 „Wariete, wariete”
21.30 Z kart literatury francuskiej —
„Lokis” — film prod. pol.
23.15 Wieczorne wiadomości

się niczym zapelnia. Dia dzieni! Nie mam ich
i niestety nigdy nie będą miała. Więc dia ro-
zdziw, która się odsunęła od mnie czy dia pół-
obłąkanej Zoria?

Kasia? „Och, nigdy! Jesteśmy na dwóch bie-
gach, ona mnie nigdy nie zrozumie. Cid z te-
bież, że znasz tak kocha. Czy można w oplib
hoché nie rozumieć? Szczej, że nie. Zeszczaj czy
jest miłości? Jeżeli nawet tak, to miłość stojca
na bezwzględnie takim poziomie. Mieraz wy-
światlen, że gdybym wstąpiła, jakości przykład
znalabia osmoczona”. Kasia? „Cid czym ona jest
właściwie dia mnie? Dlaczego ja, która przy
świecie dziennym przeklaman ucieglą noca, nie u-
tem obronić się przed tą noca, obronić się,
oczyćwicie, przez świat?”

Nikodem wzruszył ramionami.
„Oł, gładzi i tyle. Co to wszystko ma zna-
czyć?”
Przewrócił kilka kartek.
Pamiętnik był pisany bez podania dat. Na jed-
nej z dalszych stron znalazł krótki wzianek o
pobycie za granicą, daleki rozmyślania na temat
muzyki, różnicy znowu o fabryki i Biłis i o ja-
kieś Mnaridzie. (Pewno kuzynki czy koleżanki
Niny).
Chciał znaleźć coś o sobie. I rzeczywiście, po
prezentacji kilkunastu zdjęć kart ujrzał swoje
nazwisko.

(CIĄG DALSZY NA STRONIE 17)

(z Francji)

U mojego laty
złyko po frańcusku
piesek za wołności
a jo ne latiusku

Po co jo się z tej Francji wy-
rucił. Aie nie to. Coś ci tale wyo-
powiad. Wycie nie duzo chybialo,
a bybył się może nauczył tego
francuskiego języka. Gwara mija
podobna do rocheta. Jakiś ludwik
się zacon uczył to tele mi kury-
zkrzywialo na syćkie strozy, z my-
ślnem se tak: — No moje pokochane
zabojady, ide jo sie wrócić w Po-
lskie, to mi ludziska powiedza, że
je przodrzedzimi. Uciecie się wy
lepiej polskiej gwary, duzo piękniej-
szol!

Tatisku, na mój dusia, widziołek
hanioł strząk. Strząk pejanżow.
Pejpany to soon jest rojniocy. Na ten
strząk pejanya jechaly se honorowo
jak na weście abo i szjad. Syćka je-
chali na traktorach, bo lonkowic
to oni nie maja. Na ulicach pobili
se śmierzące watry, a było ich tele
jak z nas sobółek. Na lakiej dżepie
skojnej chalupie, co je pretuktura
nazwany, dwumotowym literami
— coby sie kozdy docytł — napisa-
li, co im trza. A policjanty to ik je-
szo ochraniali, coby sie im, broń Bo-
ze, co nie stale. Takiego strząka,
jako szycim, jeszek nie widziol. To
zabojady to nawet strąki gorse ma-
ją od naszych. Ale ci powiem, se ha-
dziska to do nich przyjezdzają z
cakojo swiata. Przyjezdzają chłoczy
turyści i Jegonomie tak. Jachol se
wycie rot nad takim pokojem, co
go przesywają. Laura, do jakiegoś
zomeku. Z kim jedem, ani by sie
rzdził Nei, z Jegonomie i sz Ham-
zryki, z samiejkiej Brazylji. Jego-
nomie wida me taką wartom kur-
kom, jachol con 300 kur na godzinę,
a jo go za tela uczył polskiej gwary.
Coś przy mnie tego polskiego hip-
pom. Dróżka była okopista zakre-
tów, on zaś jadący tak se potrzyk-
wał:

— Prosto, prostu, kursu w lewo!
— Prosto, prostu, kursu w prawo!
— Prosto, prostu, zaś kursu w le-
wo...

Kie skończył je jasde tak se ni
dociwził:
— Cok nadrobił na prostej lok
złyko stracił na kurwach.

GAWĘDZIOLKI JAŚKA Z GORCÓW

Co Wom powiem, to Wom powiem

Pewien zakapiaczek nad życie
pobulił karczmę, a w niej — piwo.
Krapki przyśniły jednego rana
poceli do kocioła na niesprzy.
Siedząc w lawce zdryżynał się nie-
co. Zbierający ofary książki ubrany
w komiędz szlarniak śpiącego piewosa
tacza z pieniekami. Zbudzony nagle
obaczywszy całką w bieli wartak
odpedził:
— Male piteko, prosem karcma-
za...

*
— Posiady kumortów w karczmie.
— Kumortek, jachol sam wos
mony sobiły!
— Jeszek po krzeszówce ud wido-
— Telo pije?
— Na nie, nie jol

*
Na posiadaćk starego smierzącego
ojca z symali.
Ojciec: — synu, no trza me nie
brać na niebiańskie dziedzię.
Stary syn: — Ociec, ni wozrocie
pocznać, bo ni morny wos me se po-
chohod, syćko me przypisł.
Młody syn: — Telo, posowotobyl
coby soon coby zesario...

*
Przy słuchaniu
w kościele góral
dopytyje się Je-
gonomie:
— Był tu wo-
je?
— Był!
— No, lo jax
wos me nie po-
wiera, bo ons
syćko uypupała.

*
Na Podhale
przywlekił się
wielka potacha.
Magda z bieda u-
zbiierała 50 zł na
masze święta i sa-
dila się na pabu-
— Kiejlak py-
tał przewleba-
nego kiejdka Je-
gonomie, coby sie
je. Miłob
pomodlił, coby
choć kuzeczko
poloko, a tu do-
jęm soon 50 zł.
Kiejdak pro-
boszer wartko
odpedził:
— Gańdzisko,
procie me 50 zł se
ze soon znowe
się schmszury!

*

Władus wraca do domu z dwojg,
— Jezusie, sie czeka to dwojgo? —
dopytuje sie matka.
— Z religij.

*
— Skoracie boskie zysu — hip-
nal ojciec — dęc szax chalupe wy-
wynom ludziska. Władus, coby ty do-
robił?
— Stuchojecie taka, kiejda gnowiły,
ze Pon Bóg jest w tedy. Tak się go
spytol, cy w naszoja Jaska w sto-
dole ije. Kiejde odpowiel ze tak:
A jo wu padom, ze nie prowid, bo
Jasiek ni me stodoł. Nei z tego te
dwoja.

*
Jegonomie po odwiedzeniu chorego
gandy i wysłuchaniu ga, zwraca
się do jego ślubnej baby Bebekul:
— Wasz chłop jest bardzo prze-
żobiony, uciecieram me jachol, to nas
może pomoże, co dał Boze.
Wychożdza do domu kiejdka do-
peda jensze Bebekul:
— Przepytujes Jegonomie, jachol
szanowa scierol, suchom cy mo-
krom?

Córeczka

Na chmurkach Tater
w gwiazdy hań jedzie
i w niebnych bajkach
będzie niedzwiadzion

Rączki janiolka
na szty wiosna
tańczy z Poezją
gazduje w wierszach
Bawi się z Bogiem
Kasia córeczka
urządza bało
tańczy polećkę

Kolysecka

Na zrydce w chłusciano
Hołny śpiewo Kasiencie
Poduchuj wiatkeru
poduchuj wiesniany
bojki opowiaduj
bańsziki a polany

Kolyško chłusciano
holno, holno
kuziel się do nieba
Kasiulinke luloj
luloj pochnościam
złotymi bojkami.

Pytajaj ludziska
czemu tak maluje
spytajcie Hańnego
COŻ TAK PODUCHUJE

Zapytalo dziewczę
czemu wiersze piśkę
spytajcie się lawa
CZEMU KOCHA CISZĘ

Całe życie szukaks
do miłości dźwiery
po co ty ich szukaks
kiedy w nią nie wierzys



TADEUSZ
DOŁĘGA MOSTOWICZ

KARIERA
NIKODEMA
DYZMY

— 41 —

Nie napisał o tym Ninie, gdyż zgodnie z jej
prośbą w ok 'e do niej nie pijszaw. W Koboro-
wiec listy zawsze przechodziły przez ręce Ku-
nickiego i Nina obawiała się, by ten nie otwo-
rzył koperty, jak to już przed paru laty zda-
rzyło się z listami Kasi.

Urządzeniem mieszkanca pana prezesa zaj-
mował się Krzepicki, i to z taką energią, że w
ciągu dwóch tygodni wszystkie było wykoń-
czone i 'Mikodem przeprowadził się z hostela
na Wspólną.

Nazwyczaj wjechał do Koborowa, by za-
brać rzeczy i rozmówić się z Kunickim.

Była to niedziela, a że zapomniał zadepe-
zować po konie, musiał iść pieszo. Odległość
nie przekraczała dwóch kilometrów, a sie ra-
unek był piękny, przejadłszyka ta Dyzynie spa-
widła nawet przykromność:

— Pobiłszy taktaka spotkał starszego majstra
z papierni, który z szacunkiem uklonił się Dyz-
mie. Dyzma przystanął i zapytał:

— Cóż tu u was słychać w Koborowie?
— Dzieki Bogu, nie nowego, proszę pana
administratora.

— Nie jestem już administratorem, tylko
prezesem banku. To nie czytaliście tego w
gazetce?

— Czytaliśmy, a jachol, że nas taki zamczył
spotkał.

— No wiecie? Więć mójwi się do mnie „panie
prezisie”. Rozumiecie?

— Rozumiem, panie prezisie.

Dyzma włożył ręce w kieszenie, kiwnął gło-
wą i ruszył dalej. Po paru krokach odwrócił się
jednaki i zawał:

— Hej, człowiekule!
— Słucham, panie prezisie.

— A pan Kunicki jest w palacu?

— Nie, panie prezisie, pan dziedek pewni-
kiem w Siwym Borku, bo tam kolejęk zakła-
dają.

— Przeciel daś niedziela, święta.

— O, u pana dziedzica to święto jest wtedy,
jak Oboty u was, panie prezisie — rzekł
majstra z gorzką ironią.

Dyzma narodził się.

— Tak powinno być. Praca to grunt! A was
to byćcie wiecznie świętowali. Narod z wys
taczal.

Zakładł ręce na plecy i poszedł w stronę pa-
lacu.

Drzwi frontowe były zamknięte i dopiero
po kilku dzwonych otworzył je lokaj, który
struchlał, ujrzywszy miłe Dyzmie.

— Co do cholery, pomyślniarscie tutaj! Do-
dzwonić się nie możal!

— Moje uznanowanie jacholcie panu, przeprow-
szam najmocniej, byłem w kredencje.

— Co w kredencjal! Bałwanie jedni! Pół go-
dziny czuskam, a on w kredencjal. Bydł nie-
skrobane. No, zdejmujcie palto, co patrzyz jak
wół na malowane wrota. Gdzie pan?

— Nie ma, proszę pana administratora, ja-
śnie pani pojedyla do kocioła.

— Po pierwsze, nie żaden pan administrator,
tylko pan prezes, dwojko jeden, a po drugie,
to jachł pafista nie ma, to wy tutaj sobie
święto urządzenie, próbniki! Nie ma święta!
Święto jest wtedy, jak roboty nie ma, rozu-
miesz?

(CIĄG DALSZY NA STR. 15)